

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 października 2016 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Sławomir Krajewski
Sędziowie:	SO Marzenna Ernest SR del. Szymon Pilitowski (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sąd. Dorota Szlachta

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 października 2016 roku w S.

sprawy z powództwa K. C.

przeciwko Gminie S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Rejonowego w S. z dnia 5 stycznia 2016 roku, sygn. akt I C 2389/14

1. **zmienia zaskarżony wyrok:**

a) **w punkcie I. w ten sposób, iż zasądza od pozwanej Gminy S. na rzecz powódki K. C. kwotę 28 394,83 zł (dwadzieścia osiem tysięcy trzysta dziewięćdziesiąt cztery złote osiemdziesiąt trzy grosze) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 05 października 2013 roku i oddala powództwo w pozostałym zakresie;**

b) **w punkcie III. w ten sposób, iż zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1 495,02 zł (jeden tysiąc czterysta dziewięćdziesiąt pięć złotych dwa grosze) tytułem kosztów procesu;**

c) **w punkcie IV. w ten sposób, iż nakazuje pobrać od powódki K. C. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w S. kwotę 164,62 zł (sto sześćdziesiąt cztery złote sześćdziesiąt dwa grosze) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;**

d) **w punkcie V. w ten sposób, iż nakazuje pobrać od pozwanej Gminy S. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w S. kwotę 119,20 zł (sto dziewięćnaście złotych dwadzieścia groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;**

2. **oddala apelację w pozostałym zakresie;**

3. **odstępuje od obciążania powódki K. C. kosztami postępowania odwoławczego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 5 stycznia 2016 r. wydanym pod sygn. akt I C 2389/14 Sąd Rejonowy w S. po rozpoznaniu sprawy powództwa K. C. przeciwko Gminie S. o zapłatę w punkcie I. zasądził od pozwanej Gminy S. na rzecz powódki K. C. kwotę 58 480,64 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 5 października 2013 r., w punkcie II. w pozostałym zakresie oddalił powództwo; w punkcie III. zasądził od pozwanej Gminy S. na rzecz powódki K. C. kwotę 6 832,66 zł tytułem zwrotu kosztów procesu; w punkcie IV. nakazał pobrać od powódki K. C. z zasądzonego na jej rzecz w punkcie I. wyroku roszczenia na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w S. kwotę 38,33 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych oraz w punkcie V. nakazał pobrać od pozwanego Gminy S. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w S. kwotę 235,50 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Rozstrzygnięcie to wydał w sprawie zainicjowanej pozwem z dnia 7 stycznia 2014 r., w którym K. C. (ówczesnie B.) domagała się zasądzenia od strony pozwanej (początkowo oznaczonej jako Gmina M. S., a następnie Gmina S.) kwoty 68 272,58 zł tytułem odszkodowania za niedostarczenie w okresie od 15 listopada 2005 r. do dnia złożenia pozwu lokalu socjalnego dla eksmitowanych wyrokiem Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim z dnia 31 stycznia 2005 r. w sprawie sygn. akt I C 511/04 H. G., I. G., R. G. (1), B. D., Ł. G., J. G. i R. G. (2), zajmujących lokal mieszkalny położony w G. przy ulicy (...) stanowiący własność powódki oraz o zasądzenie kosztów procesu.

Wskazany powyżej wyrok Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Sąd stwierdził, iż powódka K. C. jest właścicielem udziału wynoszącego 1/4 części w prawie współwłasności nieruchomości zabudowanej, dla której Sąd Rejonowy w S. prowadzi księgę wieczystą za numerem (...), którego własność powódka nabyła na podstawie umowy darowizny sporządzonej w formie aktu notarialnego Rep. A nr (...) przez notariusza J. U. prowadzącą kancelarię notarialną w S. przy ul. (...). W ww. nieruchomości zamieszkują H. G., I. G., R. G. (1), B. D., Ł. G., J. G. i R. G. (2). Wymienieni nie mają żadnego tytułu prawnego do ww. nieruchomości. Wyrokiem z dnia 31 stycznia 2005 r. (sygn. akt I C 511/04) Sąd Rejonowy w Stargardzie Szczecińskim nakazał H. G., I. G., R. G. (1), B. D., Ł. G., J. G. i R. G. (2), aby opróżnili ww. lokal mieszkalny położony w G. nr 88/3 i wydali go K. C. w stanie wolnym od osób i rzeczy. Ww. wyrokiem ustalono również, że H. G., J. G. i R. G. (2) przysługuje prawo do lokalu socjalnego i wstrzymano wykonanie orzeczenia o opróżnieniu lokalu mieszkalnego do czasu złożenia przez Gminę S. oferty zawarcia z pozwanymi umowy najmu lokalu mieszkalnego.

Kolejno Sąd Rejonowy ustalił, iż pismem, które wpłynęło w dniu 29 września 2005 r., powódka zwróciła się do pozwanej Gminy M. S. o przyspieszenie procedury złożenia eksmitowanym oferty zawarcia umowy najmu lokalu mieszkalnego. Wskazał następnie, że pismem z dnia 31 lipca 2013 r., odebrany w dniu 2 sierpnia 2013 r., powódka wezwała Gminę M. S. do zapłaty odszkodowania w kwocie 64 750,00 zł tytułem odszkodowania za niedostarczenie lokalu socjalnego dla eksmitowanych. Powyższe pismo jako w istocie dotyczące Gminy S. zostało w nieustalonej dacie przekazane do Gminy S.. Pismem z dnia 27 września 2013 r. Gmina S. poinformowała powódkę, że jest skłonna do zawarcia ugody w sprawie odszkodowania za niedostarczenie lokalu mieszkalnego.

Sąd pierwszej instancji stwierdził także, iż w dniu 30 lipca 2014 r. pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy (...) ustalili, że H. G. uzyskuje obecnie dochód z emerytury, J. G. ma obecnie 12 lat, zaś R. G. (2) jest osobą niepełnosprawną. Pozwana Gmina S. nie złożyła eksmitowanym żadnej oferty zawarcia umowy najmu lokalu socjalnego. Pozwana nie uiściła również powódce żadnej kwoty tytułem odszkodowania.

Następnie Sąd Rejonowy ustalił, iż miesięczne stawki czynszu najmu przy uwzględnieniu cen rynkowych ustalone dla ww. nieruchomości powódki opiewają: za 2005 r. 3,33 zł za metr kwadratowy, czyli 251,87 zł, za 2006 r. 4,11 zł za metr kwadratowy, czyli 310,43 zł, za 2007 r. 4,43 zł za metr kwadratowy, czyli 334,95 zł, za 2008 r. 6,85 zł za metr kwadratowy, 517,16 zł, za 2009 r. 9,54 zł za metr kwadratowy, czyli 720,95 zł, za 2010 r. 10,52 zł za metr kwadratowy,

czyli 794,74 zł, za 2011 r. 9,31 zł za metr kwadratowy, czyli 703,71 zł, za 2012 r. 9,33 zł za metr kwadratowy, czyli 705,04 zł, za 2013 r. 9,78 zł za metr kwadratowy, czyli 739,03 zł, za 2014 r. za styczeń 9,78 zł za metr kwadratowy, czyli 739,03 zł. Średnia wartość miesięcznego czynszu możliwego do uzyskania od 15 listopada 2005 r. do 8 stycznia 2014 r. z tytułu najmu nieruchomości powódki wynosi 582 zł miesięcznie.

W oparciu o te ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy uznał wywiedzione w niniejszej sprawie powództwo w znacznej części za zasadne.

Sąd wskazał, iż stan faktyczny sprawy był pomiędzy stronami w zasadniczej części niesporny. Niesporna była okoliczność, że lokal mieszkalny położony w G. nr 88/3, w stosunku do którego nakazano ww. osobom wydanie go powódce w stanie wolnym od osób i rzeczy na mocy stanowi własność powódki. Bezspornym było istnienie prawomocnego orzeczenia – wyroku Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim z 31 stycznia 2005 r. (sygn. akt I C 511/04), na mocy którego pozwana Gmina S. została zobowiązana do dostarczenia ww. osobom lokalu socjalnego. Bezspornie również przed wytoczeniem powództwa strony podejmowały próby ugodowego rozwiązania sprawy.

Sąd Rejonowy wskazał, iż pozwana podnosiła po pierwsze, że stawki czynszu, które wskazywała powódka, są zawyżone, a po drugie zarzucała powódce, że przez okres od uprawomocnienia się wyroku eksmisyjnego do złożenia pozwu w niniejszej sprawie nie uczyniła nic, aby zmienić owe orzeczenie, mimo, że sytuacja życiowa eksmitowanych uległa znacznej poprawie. Pozwana podnosiła również, że nie ma żadnej możliwości pozyskania jakiegokolwiek lokalu socjalnego dla eksmitowanych.

Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, iż roszczenie odszkodowawcze dotyczy okresu od 15 listopada 2005 r. do 8 stycznia 2014 r. W ocenie Sądu Rejonowego należało podważyć stanowisko pozwanej, iż dopiero z dniem 1 stycznia 2007 r., to jest z chwilą wejścia w życie art. 18 ust. 5 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie kodeksu cywilnego, zaktualizował się obowiązek gminy do zapłaty odszkodowania na zasadzie art. 417 k.c. tak długo jak nie dostarcza eksmitowanym ku temu uprawnionym lokalu socjalnego. Sąd Rejonowy wskazał, iż w okresie wcześniejszym istniała bowiem regulacja art. 18 ust. 4 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego. Na skutek nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 17 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego oraz o zmianie niektórych ustaw obowiązującej od dnia 1 stycznia 2005 r. stanowił on, że jeżeli gmina nie dostarczyła lokalu socjalnego osobie uprawnionej do niego z mocy wyroku, właścicielowi przysługuje roszczenie odszkodowawcze do gminy w wysokości odpowiadającej różnicy między odszkodowaniem określonym w ust. 2 a odszkodowaniem, do płacenia którego jest obowiązany był lokator, jeżeli osoba ta nadal zamieszkuje w lokalu właściciela. Sąd wskazał, iż art. 18 ust. 4 ww. ustawy został uznany za niezgodny z art. 77 ust. 1, art. 21 ust. 1 i art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji RP wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 września 2006 r., zgodnie z tym wyrokiem wymieniony przepis art. 18 ust. 4 ww. ustawy utracił moc z dniem 19 września 2006 r. Od dnia 19 września 2006 r. do dnia 31 grudnia 2006 r. brak było podstawy prawnej w ustawie o ochronie praw lokatorów do żądania odszkodowania od Gminy z uwagi na niedostarczenie lokalu socjalnego.

Biorąc pod uwagę powyższy zmieniający się stan prawny w przedmiocie regulacji prawnej roszczenia odszkodowawczego od gminy z tytułu niedostarczenia lokalu socjalnego oraz okres objęty żądaniem pozwu Sąd Rejonowy wyróżnił dwa okresy, w których pozornie odmiennie była uregulowana kwestia odszkodowania. Mianowicie od 15 listopada 2005 r. (data początkowa żądania odszkodowania) do 19 września 2006 r. (utrata mocy obowiązującej art. 18 ust. 4 ww. ustawy na skutek orzeczenia TK z dnia 11 września 2006 r., P 14/2006) obowiązywał art. 18 ust. 4 w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 17 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego oraz o zmianie niektórych ustaw, następnie od dnia 19 września 2006 r. do 31 grudnia 2006 r. brak było przepisu w ustawie o ochronie praw lokatorów regulującego kwestię odszkodowania od gminy za niedostarczenie lokalu socjalnego. Sąd orzekający stanął na stanowisku, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 września 2006 r. ma retrospektywne działanie, co oznacza, że norma statuowana w art. 18 ust. 4 ustawy nie znajduje zastosowania także do stanów faktycznych zaistniałych przed ogłoszeniem wyroku TK z dnia 11 września 2006 r. Takie stanowisko Sądu nie oznaczało jednakże, że podmiot uprawniony nie może dochodzić

odszkodowania od gminy za niedostarczenie lokalu socjalnego. W takim wypadku należy oceniać zasadność roszczenia odszkodowawczego na podstawie ogólnych przepisów kodeksu cywilnego, dopuszczając dochodzenie odszkodowania w pełnej wysokości, bez żadnych ograniczeń, a więc art. 417 k.c. Takie stanowisko znajduje ponadto uzasadnienie w poglądzie wyrażonym w orzeczeniu TK z dnia 23 maja 2006 r., SK 51/2005, w którym TK stwierdził, że konsekwencją niniejszego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego jest utrata mocy obowiązującej przepisu art. 18 ust. 4 u.o.p.l. w zaskarżonym zakresie. Dochodzenie odszkodowania od gminy jest zatem możliwe na zasadach ogólnych i w pełnej wysokości, o ile były lokator nadal zamieszkuje w lokalu.

Kolejno Sąd pierwszej instancji ocenił zasadność powództwa w świetle przesłanek wynikających z art. 417 § 1 k.c. Sąd ten nie podzielił zarzutu pozwanej co do jej zaniechania w przedmiocie dostarczenia lokalu socjalnego z uwagi na obiektywną niemożność i uznał w okolicznościach przedmiotowej sprawy, iż zachowanie pozwanej Gminy pozostawało bezprawne. Wskazał, iż w niniejszej sprawie z uwagi na odpowiedzialność pozwanej na zasadzie art. 417 k.c. nie jest wymagane stwierdzenie przesłanki zawinienia podmiotu odpowiedzialnego, albowiem odpowiedzialność jednostki samorządu terytorialnego aktualizuje się już w momencie stwierdzenia bezprawności działania. Uznał, iż przy ocenie pojęcia bezprawności z punktu widzenia art. 417 k.c. należy się odnieść do wąskiego znaczenia pojęcia „bezprawności” w prawie cywilnym, a sprowadzającego się do działania lub zaniechania niezgodnego z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa. Stwierdził, iż zaniechanie pozwanej w przedmiocie dostarczenia lokalu socjalnego w okolicznościach niniejszej sprawy znamionowało się bezprawnością w rozumieniu art. 417 k.c. i nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia, czy pozwana miała lub nie miała obiektywnej możliwości przedstawienia osobom eksmitowanym oferty najmu lokalu socjalnego. Uznał zatem, iż niewątpliwie powódka była uprawniona domagać się od pozwanej odszkodowania.

Przy ustalaniu kwoty odszkodowania Sąd Rejonowy oparł się na ustaleniach zawartych w opinii biegłego z zakresu (...), którą uznał w pełni za przekonującą. Stwierdził, iż strona pozwana złożyła do ww. opinii zarzuty wskazując, że operat jest niewiarygodny, ponieważ określona średnia stawka czynszu jest nierealna, gdyż biegły oparł się o zasady wolnorynkowe, a nie ustalił stawek czynszu ustalonych przez gminę. Zdaniem Sądu pierwszej instancji zarzuty pozwanej są niezasadne, gdyż wysokość szkody powódki opiewa na kwotę, którą mogła uzyskać wynajmując lokal na wolnym rynku. Brak tych korzyści z uwagi na zaniechanie pozwanej odpowiada wysokości szkody powódki. Z względów Sąd oddalił wniosek pozwanej o dopuszczenie dowodu w postaci operatu szacunkowego sporządzonego przez K. K.. Pomijając fakt, że jest to opinia prywatna, Sąd wskazał, że zostały w nim określone wysokości miesięcznych stawek czynszu dla nieruchomości powódki ustalone na podstawie stawek czynszu określonych zarządzeniami Wójta Gminy S.. Stawki te nie zostały ustalone w oparciu o stawki obowiązującym na rynku nieruchomości i z tego względu nie mogą być brane pod uwagę przy określaniu wysokości szkody powódki. Sąd jednocześnie stanął na stanowisku, że należne powódce odszkodowanie winno być ustalone w oparciu o realne stawki obowiązujące w ww. okresie i nie może być uśrednione.

Sąd pierwszej instancji na tej podstawie przyjął, iż stawka czynszu w 2005 r. wynosiła 251,87 zł miesięcznie, czyli kwota należna powódce za okres od 15 listopada 2005 r. do końca 2005 r. (1,5 miesiąca x 251,87 zł) wynosi 377,80 zł. W 2006 r. stawka czynszu w wypadku lokalu powódki wynosiła 310,43 zł miesięcznie. Zatem za cały rok 2006 pozwana obowiązana jest uiszczyć powódce kwotę (310,43 zł x 12 miesięcy) 3 725,14 zł. Stawka czynszu za 2007 r. wynosiła 334,95 zł miesięcznie, czyli za cały rok łącznie kwotę 4 019,40 zł. Dalej odpowiednio za 2008 r. 517,16 zł miesięcznie czyli 6 205,92 zł rocznie, za 2009 r. 720,95 zł miesięcznie, czyli 8 651,40 zł rocznie, za 2010 r. 794,74 zł miesięcznie, czyli 9 536,88 zł rocznie, za 2011 r. 703,71 zł, czyli 8 444,52 zł rocznie, za 2012 r. 705,04 zł miesięcznie, czyli 8 460,48 zł rocznie, za 2013 r. 739,03 zł miesięcznie, czyli 8 868,36 zł rocznie, za styczeń 2014 r. 739,03 zł, zaś biorąc pod uwagę, że odszkodowanie obejmowało okres do 8 stycznia 2014 r. należną kwotą dla powódki jest 166,87 zł. Sąd Rejonowy uznał zatem, iż łącznie pozwana obowiązana jest zapłacić powódce sumę 58 480,66 zł. W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu.

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia o odsetkach Sąd pierwszej instancji przyjął art. 481 § 1 i 2 k.c. Wskazał, iż odszkodowanie staje się wymagalne z chwilą wezwania do zapłaty. Z tą też datą powstaje obowiązek uiszczenia odsetek za opóźnienie. W niniejszej sprawie powódka opierała swoje żądanie zasądzenia odsetek na dacie doręczenia pisma

z wezwaniem do zapłaty. Sąd wskazał, że ww. pismo zostało doręczone Gminie M. S. i w nieznaney dacie przekazane podmiotowi właściwemu czyli Gminie S.. Pismem z dnia 27 września 2013 r. Gmina S. poinformowała powódkę, że jest skłonna do zawarcia ugody w sprawie odszkodowania za niedostarczenie lokalu mieszkalnego, a zatem bez wątpliwości można ustalić, iż pozwana dopiero w dniu 27 września 2013 r. wiedziała o roszczeniu powódki. Uwzględniając przy tym, że minimalny czas na spełnienie świadczenia w takim rozmiarze w ocenie Sądu powinien wynosić co najmniej 7 dni, odsetki naliczył dopiero od dnia 5 października 2013 r. w pozostałym zaś zakresie powództwo odnośnie odsetek oddalił.

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia zawartego w punkcie III. zaskarżonego wyroku dotyczącego kosztów procesu Sąd wskazał art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 100 k.p.c. Stwierdził, że na koszty powódki złożyły się opłata od pozwu w wysokości 3 414 zł, kwota 17 zł uiszczona tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, kwota 1 500 zł uiszczona tytułem zaliczki na wynagrodzenie biegłego oraz kwota 3 600 zł stanowiąca wynagrodzenie adwokata w wysokości określonej w stosunku do wartości przedmiotu sporu na podstawie § 6 pkt 6 w zw. z § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconey pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Uznał, iż łącznie koszty powódki wyniosły 8 531 zł. W przypadku pozwanej koszty procesu stanowiła kwota 3 600 zł stanowiąca wynagrodzenie radcy prawnego w wysokości określonej w stosunku do wartości przedmiotu sporu na podstawie § 6 pkt 6 w zw. z § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Sąd stwierdził, iż powódka wygrała proces w 86 %, w związku z czym uznał, że tytułem zwrotu kosztów procesu powódce należna jest kwota stanowiąca 86 % ogółu poniesionych przez nią kosztów, czyli 7.336,66 zł. Natomiast pozwanej należna jest kwota stanowiąca 14 % poniesionych przez nią kosztów, czyli 504 zł. Mając to na względzie zasądził na rzecz powódki od pozwanej kwotę 6 832,66 zł, która stanowi różnicę między kwotą 7 336,66 zł, a kwotą 504 zł.

Jako podstawę prawną rozstrzygnięć zawartych w punktach IV. i V. sentencji ww. wyroku Sąd pierwszej instancji przyjął art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Wskazał, iż powódka uściła tytułem zaliczki na opinię biegłego kwotę 1 500 zł. Koszty sporządzenia opinii zamknęły się natomiast kwotą 1 773,83 zł. Nieuiszczone koszty sądowe w niniejszej sprawie zamknęły się więc kwotą 283,83 zł, którymi sąd obciążył odpowiednio strony przez nakazanie pobrania kwoty 38,33 zł z zasądzonogo na rzecz powódki roszczenia i nakazanie pobrania od pozwanej kwoty 235,50 zł.

Apelację od tego wyroku wywiodła pozwana. Zaskarżyła go w części tj. w zakresie punktu I. co do kwoty 32 516.54 zł wraz z liczonymi od tej kwoty odsetkami oraz w zakresie pkt III. IV. i V. Wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa również co do kwoty 32.516,54 zł wraz z odsetkami liczonymi od tej kwoty, a także zasądzenie na rzecz pozwanego od powoda kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa radcowskiego według norm prawem przepisanych, w wysokości proporcjonalnej do stopnia wygrania sprawy przez pozwanego, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa radcowskiego według norm prawem przepisanych, ewentualnie działając z ostrożności procesowej o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Pozwana oświadczyła, iż działając na podstawie przepisu art. 442¹ § 1 k.c. podnosi zarzut przedawnienia w stosunku do tej części roszczenia powoda, która jest dochodzona za okres sprzed dnia 7 stycznia 2011 r., a więc sprzed więcej niż 3 lat począwszy od dnia wniesienia pozwu, co nastąpiło w dniu 7 stycznia 2014 r. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie przepisu art. 442¹ § 1 k.c. poprzez bezpodstawne przyjęcie, iż roszczenie powoda względem pozwanego dochodzone za okres sprzed dnia 7 stycznia 2011 r., a więc sprzed więcej niż 3 lat począwszy od dnia wniesienia pozwu, co nastąpiło w dniu 7 stycznia 2014 r., nie uległo przedawnieniu.

Uzasadniając powyższy zarzut apelacyjny pozwana podniosła, iż zgodnie z art. 442¹ § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może

być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Wskazała, iż ponieważ chwilą określającą początek trzyletniego biegu przedawnienia jest moment „dowiedzenia się o szkodzie” i „osobie obowiązanej do jej naprawienia”, a nie o zakresie szkody czy trwałości jej następstw, dlatego uznaje się, że jest to moment, gdy poszkodowany zdaje sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia wskazujących na fakt powstania szkody i ma świadomość doznanej szkody. W związku z powyższym, przyjmuje się, że przesłanka wiadomości o szkodzie zostaje spełniona już w tej chwili, w której poszkodowany wie o istnieniu szkody w ogóle, gdy ma świadomość faktu powstania szkody. Pozwana stwierdziła, iż poszkodowany powinien zachowywać się w swoich sprawach w sposób zapobiegliwy i 3-letni termin przedawnienia należy liczyć od chwili, w której przy zachowaniu minimum należytej staranności mógł on uzyskać informację co do osoby zobowiązanej, zaś dla rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia konieczna jest wiedza o samej szkodzie i osobie za nią odpowiedzialnej, a nie świadomość możliwości dochodzenia ochrony na drodze postępowania sądowego.

Apelująca podniosła, iż w jej ocenie powódka o wyrządzonej jej szkodzie dowiedziała się nie później niż w momencie, kiedy pomimo upływu terminu do uregulowania poszczególnych opłat za korzystanie z lokalu, opłaty te nie zostały uregulowane, przez osoby, którym na podstawie wyroku eksmisyjnego ustalono prawo do lokalu socjalnego w sytuacji, gdy Gmina S. z tego obowiązku się nie wywiązała. Zdaniem pozwanej powódka przy zachowaniu minimalnej staranności winna jednocześnie pozyskać wiedzę w przedmiocie tego, iż to Gmina S. była zobowiązana do naprawienia ww. szkody, albowiem wynikało to w sposób bezpośredni zarówno z ówczesnie obowiązującego art. 18 ust. 4 ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego, jak i obowiązującego wcześniej art. 18 ust. 5 ww. ustawy. Dlatego też, przyjmując 3-letni termin przedawnienia liczony począwszy od upływu terminu do uregulowania poszczególnych opłat za korzystanie z lokalu, kiedy opłaty te nie zostały uregulowane, przez osoby, którym na podstawie wyroku eksmisyjnego ustalono prawo do lokalu socjalnego w sytuacji, gdy Gmina S. z tego obowiązku się nie wywiązała należy uznać, iż przedawnieniu uległy należności powódki w stosunku do pozwanej sprzed dnia 7 stycznia 2011 r., a więc należności sprzed więcej niż 3 lat począwszy od dnia wniesienia pozwu, co nastąpiło dopiero w dniu 7 stycznia 2014 r. W ocenie pozwanej przedawnione należności odpowiadają zatem okresowi od 15 listopada 2005 r. do końca 2010 r., a więc dochodzonej przez powódkę za ten okres kwoty w wysokości 32 516,54 zł (377,80 zł + 3 725,14 zł + 4 019,40 zł + 6 205,92 zł + 8 651,40 zł + 9 536,88 zł).

W dalszej kolejności pozwana przedstawiła w uzasadnieniu apelacji argumentację przekonującą o tym, iż zarzut przedawnienia roszczenia może być złożony przez pozwanego także w postępowaniu apelacyjnym.

W piśmie z dnia 5 lipca 2016 r. powódka wniosła o oddalenie apelacji pozwanej, nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia jako stanowiącego nadużycie prawa, a tym samym w świetle art. 5 k.c. nie zasługującego na uwzględnienie, dopuszczenie dowodu z wezwania do zapłaty z dnia 31 lipca 2013 r. wraz z potwierdzeniami odbiorów na okoliczność podejmowanych przez powódkę działań w celu wyegzekwowania swoich praw wobec osób zajmujących jej nieruchomości bez tytułu prawnego, przesłuchania powódki na okoliczność podejmowanych przez powódkę działań mających na celu wyegzekwowanie swoich praw oraz oświadczeń pozwanej, a także uznania przez pozwaną roszczenia powódki, zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych, a wyłącznie z ostrożności procesowej, gdyby Sąd nie podzielił argumentów powódki wnoszą o nieobciążanie powódki na podstawie art. 102 k.p.c. kosztami procesu pozwanej.

Uzasadniając powyższe powódka wskazała, iż zarzut naruszenia przez Sąd art. 442¹ § 1 k.c. uznać należy za całkowicie bezpodstawny, bowiem w toku postępowania przed Sądem I instancji nie został zgłoszony zarzut przedawnienia dochodzonej pozwem wierzytelności, mimo że pozwana składała pisma procesowe. Sąd Rejonowy nie badał więc, czy dochodzona wierzytelność jest przedawniona, ponieważ badanie takie jest możliwe wyłącznie na zarzut, a nie z urzędu.

Powódka stwierdziła, iż samo tylko zgłoszenie procesowego zarzutu przedawnienia nie jest wystarczające dla uwzględnienia apelacji. Warunkiem skuteczności zarzutu jest wykazanie przez pozwanego, że przedawnienie w rzeczywistości nastąpiło tj. że pozwany złożył stronie powodowej jednostronne oświadczenie woli o uchyleniu się od zaspokojenia roszczenia z uwagi na upływ terminu. Jej zdaniem w przedmiotowej sprawie pozwana nie wykazała, aby takie oświadczenie stronie powodowej złożyła. Wprawdzie w orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że

oświadczenie wywołujące skutki materialnoprawne może zostać zawarte w piśmie procesowym, by tak się jednak stało, oświadczenie musi dojść do strony przeciwnej. Tymczasem w niniejszej sprawie oświadczenie, jakkolwiek zawarte w apelacji, nie zostało złożone stronie powodowej tj. powódce. Apelacja została doręczona wyłącznie pełnomocnikowi procesowemu powódki. Pełnomocnik procesowy nie jest upoważniony do odbioru w jej imieniu oświadczeń o charakterze materialnoprawnym, a zatem pozapprocesowym. Taki zakres umocowania potwierdza brzmienie przepisu art. 91 k.p.c. Nie sposób więc uznać, że samo udzielenie pełnomocnictwa procesowego przez stronę powodową zawierało w sobie upoważnienie do przyjęcia w jej imieniu oświadczenia o przedawnieniu.

Niezależnie od powyższego powódka wskazała, że zgłoszony przez pozwaną zarzut narusza przepis art. 5 k.c. Stwierdziła, iż po zakończeniu sprawy eksmisyjnej zwracała się do pozwanej o dostarczenie eksmitowanym lokalu socjalnego. Kierowała w tym zakresie pisma, a także była u pozwanej osobiście. Pozwana miała pełną świadomość ciążącego na niej obowiązku, jednak nie podejmowała w tym kierunku żadnych działań. Przez wiele lat zaniedbywała swoje obowiązki wynikające z ustawy o ochronie praw lokatorów, prowadzi w tym zakresie politykę ignorancji. Od początku tłumaczyła się brakiem wolnych lokali mieszkalnych i kazała powódce czekać, aż się jakieś opróżnią. Tymczasem w świetle ww. przepisów brak lokali socjalnych w żaden sposób nie uniemożliwiał pozwanej wykonania swoich obowiązków. Co więcej pozwana nawet nie podejmowała działań mających na celu weryfikację, czy obowiązek wynikający z wyroku nadal na niej spoczywa i uczyniła to dopiero w związku z wszczęciem niniejszego postępowania. Powódka dodała, iż podejmowała działania mające na celu wyeksmitowanie osób zajmujących jej nieruchomości bez tytułu prawnego, jednak osoby te wzywały policję. Kierowała wobec nich także wezwania do zapłaty, co pozostawało bezskuteczne. Pozwana nie kierowała wobec nich pozwu o zapłatę, bowiem przyjmowała, że nawet gdy uzyska tytuł wykonawczy, nie uda się jej go wobec tych osób wyegzekwować, skoro mają przyznane prawo do lokalu socjalnego.

Na wypadek gdyby Sąd nie uwzględnił powyższych argumentów, powódka stwierdziła, iż zarzut przedawnienia nie zasługuje na uwzględnienie w zakresie wskazanym przez pozwaną, bowiem zgodnie z art. 123 § 1 pkt 2 k.p.c. bieg przedawnienia przerywa się przez uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której roszczenie przysługuje, a pismem z dnia 29 września 2013 r. pozwana uznała roszczenie powódki, co potwierdziła dodatkowo w odpowiedzi na pozew z dnia 19 stycznia 2015 r. Powódka wskazała, iż zgodnie z utrwalonym już w tym zakresie orzecznictwem uznanie nie musi precyzować wysokości ani podstawy prawnej roszczenia.

Mając na uwadze, że pozwana uznała roszczenie powódki i w trakcie spotkania ugodowego nie kwestionowała okresu, za jaki powódka dochodzi swoich praw, a zarzut ten pojawił się dopiero w apelacji, strona powodowa z ostrożności procesowej wniosła, na wypadek gdyby Sąd nie podzielił jej argumentów, o nieobciążanie jej kosztami procesu pozwanej.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się częściowo uzasadniona.

Przed przystąpieniem do oceny zasadności apelacji Sąd Okręgowy pragnie zauważyć, iż Sąd pierwszej instancji, wydając zaskarżony wyrok, dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które zresztą nie były kwestionowane przez strony na etapie postępowania odwoławczego, dokonał ich prawidłowej subsumpcji pod wskazane w uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia normy prawa materialnego. Sąd Odwoławczy powyższe ustalenia i ich ocenę prawną przyjął za własne i powołuje się na nie bez potrzeby ich ponownego przytaczania.

W ocenie Sądu Okręgowego zaskarżony wyrok na moment zamknięcia rozprawy przez Sąd Rejonowy w pełni odpowiadał prawu. Potrzeba dokonania jego zmiany wystąpiła wyłącznie na skutek okoliczności, które powstały po jego wydaniu, a które Sąd Odwoławczy winien był wziąć pod uwagę, jako że należało do niego dokonanie ponownej merytorycznej oceny powództwa, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy apelacyjnej, co wynika z art. 316 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 382 k.p.c.

Jedyny podniesiony w apelacji zarzut dotyczył naruszenia art. 442¹ § 1 k.c. Sąd pierwszej instancji oczywiście nie mógł dopuścić się powyższego naruszenia, bowiem wskazany wyżej przepis reguluje termin przedawnienia roszczeń

tego rodzaju, co są dochodzone w niniejszej sprawie. Kwestia przedawnienia nie była przedmiotem oceny przez Sąd Rejonowy z tego względu, iż na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego strona pozwana nie podniosła zarzutu przedawnienia, a więc nie dokonała czynności, którą wymagał od niej art. 117 § 2 k.c., aby mogła uchylić się od zaspokojenia roszczenia powódki.

Dokonując oceny, czy ów zarzut mógł zostać skutecznie podniesiony przez pozwaną na etapie postępowania odwoławczego, Sąd Okręgowy w pełni przychylił się do stanowiska, które zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 sierpnia 2004 r. (V CK 38/04, LEX nr 277325).

Zgodnie z art. 368 § 1 pkt 4) k.p.c. apelacja powinna czynić zadość wymaganiom przewidzianym dla pisma procesowego, a ponadto zawierać powołanie, w razie potrzeby, nowych faktów i dowodów oraz wykazanie, że ich powołanie w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji nie było możliwe albo że potrzeba powołania się na nie wynika później. Stosownie zaś do art. 381 k.p.c. Sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później.

Zarzut przedawnienia, o którym mowa w art. 117 § 2 k.c., niewątpliwie jest zarzutem prawa materialnego, aczkolwiek może być podniesiony także w piśmie procesowym. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powyższego wyroku dokonał oceny, czy uregulowania rządzące postępowaniem odwoławczym zezwalają na podniesienie takiego zarzutu także na etapie postępowania apelacyjnego, jak również czy dają one podstawę do jego pominięcia z uwagi na możliwość podniesienia zarzutu na etapie pierwszoinstancyjnym. Stwierdził, iż przepis procesowy bez wyraźnego wskazania nie powinien ograniczać uprawnień materialnych stron. W razie wątpliwości należy je rozstrzygnąć na korzyść dyspozycyjności materialnej, gdyż tylko ona stanowi podstawę dyspozycyjności formalnej. Zdaniem Sądu Najwyższego do wynikającego z art. 117 § 2 k.c. prawa kształtującego pozwanego nie mają zastosowania art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. i art. 381 k.p.c. Uprawnienie takie niewątpliwie nie jest zdarzeniem ze sfery faktów, którego dotyczą te przepisy. Skorzystanie z niego przez pozwanego zmienia istniejący pomiędzy stronami stosunek materialny w zobowiązanie naturalne i dopiero wówczas powstaje obowiązek procesowy pozwanego przedstawienia sądowi, że złożył przedmiotowe oświadczenie woli, jak i dalszych faktów wskazujących, że przedawnienie nastąpiło (art. 3 k.p.c.). Sąd Najwyższy uznał, iż Sąd drugiej instancji nie powinien pominąć faktów, które w czasie postępowania przed sądem pierwszej instancji jeszcze nie istniały, albo wprawdzie istniały ale stronie nie były znane, albo choć wtedy istniały i stronie były znane, to zachodziły przyczyny niemożności ich podniesienia lub wykazania, albo potrzeba powołania się na nie powstała później. Zdaniem Sądu najwyższego kiedy pozwany realizuje swe prawo podmiotowe wynikające z art. 117 § 2 k.c., składając wynikające z niego oświadczenie woli już w toku postępowania apelacyjnego, to stanowi to nowy fakt, powstały po wydaniu wyroku przez sąd pierwszej instancji. W związku z tym nie mogą mieć do niego zastosowania ograniczenia przedstawiania „nowości” określone w art. 381 k.p.c. i art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. Sąd Najwyższy nadto zwrócił uwagę, iż istotą postępowania apelacyjnego jest kontynuacja merytorycznego rozpoznania sprawy, regułą jest zatem dopuszczalność nowego materiału faktycznego przed sądem drugiej instancji. Z tego względu przepis art. 381 k.p.c. jako wyjątkowy nie może być interpretowany rozszerzająco, zwłaszcza że nie zawiera on stanowczego zakazu i jego zastosowanie pozostawione jest w pewnym sensie uznaniu sądu zależnemu od okoliczności sprawy.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powyższego wyroku wskazał również na to, co zresztą słusznie dostrzegła powódka w piśmie z dnia 5 lipca 2016 r., że wystąpienie z zarzutem przedawnienia w piśmie procesowym nie wywołuje od razu skutku przedawnienia, gdyż zgodnie z dyspozycją art. 61 k.c. powstaje on dopiero z chwilą doręczenia powodowi pisma w taki sposób, że mógł zapoznać się z jego treścią, przy czym na składającym oświadczenie woli spoczywa ciężar dowodu wykazania tej okoliczności (art. 6 k.c.).

Sąd Najwyższy powołał się na wyrażany w literaturze i judykaturze pogląd o dopuszczalności kwalifikowania oświadczeń zawartych w pismach procesowych jako oświadczeń woli w znaczeniu materialnym. Stwierdził, iż wówczas występuje czynność złożona procesowa i materialna, która podlega ocenie na różnych płaszczyznach, pierwsza na gruncie prawa procesowego a druga na podstawie prawa cywilnego. Doręczanie oświadczeń woli zamieszczonych w pismach procesowych następuje z zachowaniem przepisów kodeksu postępowania cywilnego. Ponieważ takie

czynności przeznaczone są przede wszystkim dla sądu i dokonuje się je głównie w celu wywołania skutków procesowych, nie można uznać, że wniesienie pisma do sądu jest równoznaczne z dojściem zamieszczonego w nim oświadczenia woli do jego adresata w taki sposób, że mógł zapoznać się z jego treścią. W każdym więc wypadku gdy oświadczenie woli zostało złożone w piśmie procesowym rozważyć należy kiedy to oświadczenie doszło do adresata w sposób określony w art. 61 k.c.

W realiach niniejszej sprawy zarzut przedawnienia został poniesiony przez pozwaną w piśmie procesowym z 15 lutego 2016 r. stanowiącym apelację. Jej odpis prawidłowo został doręczony pełnomocnikowi powoda adw. M. K. dnia 2 marca 2016 r. Należało zbadać, czy z tą chwilą nastąpił również skutek materialnoprawny dla samej powódki związany z podniesieniem powyższego zarzutu.

Strona pozwana do chwili zamknięcia rozprawy apelacyjnej nie wykazała, by oświadczenie zawierające zarzut przedawnienia skierowała bezpośrednio do samej powódki, a nie tylko do jej pełnomocnika.

Standardowe pełnomocnictwo procesowe ogólne obejmuje z samego prawa (art. 91 k.p.c.) umocowanie do wszystkich łączących się ze sprawą czynności procesowych, nie upoważnia natomiast do reprezentacji strony w zakresie dotyczącym sfery materialnoprawnej nieobjętej art. 91 k.p.c. W niniejszej sprawie pełnomocnik, który odebrał w zastępstwie powódki odpis apelacji zawierającej oświadczenie pozwanej podnoszące zarzut przedawnienia, działał na podstawie pełnomocnictwa z 30 lipca 2013 r., którego uwierzytelniony odpis załączono do pozwu. Nie oznaczono w treści tego dokumentu, by stanowiło ono wyłącznie pełnomocnictwo procesowe ogólne w rozumieniu art. 91 k.p.c. Wyraźnie wskazano w nim, iż powódka upoważniła ww. pełnomocnika do jej reprezentacji „przed wszystkimi osobami oraz organami, a także urzędami we wszystkich postępowaniach, na wszystkich etapach, w tym przedsądowym oraz do zawierania ugód, składania dalszych pełnomocnictw w sprawie o zapłatę odszkodowania należnego” powódce w związku z lokalem opisanym w pozwie. Z zakresu powyższego umocowania wyraźnie wynika, iż pełnomocnictwo udzielone przez powódkę przekroczyło granice przewidziane w art. 91 k.p.c., objęło ono bowiem upoważnienie do reprezentacji powódki nie tylko w procesie sądowym, ale także poza procesem. Treść udzielonego przez powódkę pełnomocnictwa nie świadczy o tym, by wykluczało ono upoważnienie pełnomocnika do odbioru w zastępstwie powódki oświadczeń wykraczających poza oświadczenia procesowe, w tym materialnoprawnego podnoszącego zarzut przedawnienia.

Mając to na uwadze Sąd Odwoławczy nie znalazł podstaw, aby uznać, iż doręczenie ww. pełnomocnikowi apelacji zawierającej oświadczenie podnoszące zarzut przedawnienia nie zostało złożone samej powódce w warunkach przewidzianych w art. 61 k.c., tj. w taki sposób, że powódka mogła zapoznać się z jego treścią.

Jako podstawę prawną określenia terminu przedawnienia roszczeń dochodzonych w niniejszej sprawie pozwana w apelacji wskazała art. 442¹ § 1 k.c., co uczyniła słusznie i czego nie zakwestionowała powódka. Przepis ten, zacytowany w apelacji, został dodany do kodeksu cywilnego ustawą z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz.U. z 2007 r. nr 80 poz. 538), która weszła w życie 10 sierpnia 2007 r., a zatem w trakcie okresu, za który powódka domagała się odszkodowania. Stosownie do art. 2 ww. ustawy do roszczeń, o których mowa w dodanym przepisie, powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442¹ k.c. Roszczenia powódki żądane za okres od 15 listopada 2005 r. nie przedawniły się do dnia 10 sierpnia 2007 r., tak więc art. 442¹ k.c. był przepisem, który stanowił aktualną podstawę prawną określenia terminu przedawnienia wszelkich roszczeń objętych powództwem w niniejszej sprawie.

Niewątpliwie powódka dochodziła roszczeń odszkodowawczych opartych na podstawie art. 417 k.c., przysługujących jej za delikt związany z niewykonaniem obowiązku przewidzianego w ustawie z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego do dostarczenia lokalu socjalnego osobie uprawnionej do niego z mocy wyroku eksmisyjnego.

W początkowym okresie, za który powódka domagała się odszkodowania, jako osobę obowiązaną do naprawienia szkody przepis art. 18 ust. 4 ww. ustawy wyraźnie wskazywał gminę obowiązaną do dostarczenia lokalu socjalnego. W

dalszym okresie to samo wynikało z treści art. 18 ust. 5 ww. ustawy. Przez cały okres objęty powództwem przepisy ww. ustawy, wskazane zresztą przez powódkę w piśmie z 5 lipca 2016 r., wyraźnie oznaczały jako podmiot obowiązany do dostarczenia lokalu socjalnego na podstawie wyroku eksmisyjnego gminę właściwą ze względu na miejsce położenia lokalu podlegającego opróżnieniu. Niewątpliwie to ten podmiot przez cały okres objęty powództwem był osobą odpowiedzialną za delikt, o którym mowa w art. 417 k.c. Przez cały ten czas powódka niewątpliwie wiedziała o tym, jaka osoba jest obowiązana do naprawienia szkody wyrządzonej niedostarczeniem lokalu socjalnego, gdyż do tej osoby, chociażby już w piśmie z 29 września 2005 r., występowała o dostarczenie lokalu socjalnego.

Wiedza o szkodzie, jako druga przesłanka oznaczenia początku biegu terminu przedawniania roszczeń powódki, aktualizowała się natomiast każdorazowo u niej w sukcesywnie następujących po sobie datach, w których to powódka nie otrzymywała należnych jej świadczeń związanych z korzystaniem z jej lokalu ani od osób faktycznie tam zamieszkujących ani od samej pozwanej, co słusznie pozwana wskazała w apelacji i z czym nie polemizowała powódka.

Skoro powództwem były objęte roszczenia przysługujące za okres sprzed wniesienia pozwu w niniejszej sprawie, tj. sprzed 8 stycznia 2014 r., przedawnieniem na pewno nie była objęta ta część z nich, która stała się wymagalna w przeciągu trzech lat przed tą datą. Wniesienie pozwu w niniejszej sprawie o te roszczenia stanowiło bowiem zdarzenie, o którym mowa w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. skutkującym przerwą w biegu terminu przedawniania. Stosownie do art. 124 § 2 k.c. po takiej przerwie przedawnienie nie biegło na nowo, w przeciwieństwie do przerw spowodowanych innymi zdarzeniami wskazanymi w art. 123 k.c., dopóki postępowanie w niniejszej sprawie nie zostało zakończone.

Powódka w piśmie z dnia 5 lipca 2016 r. słusznie zauważyła, iż przed powyższym zdarzeniem nastąpiło inne, które również skutkowało przerwą w biegu terminu przedawnienia roszczeń dochodzonych przez nią w niniejszej sprawie, a mianowicie poprzez uznanie roszczenia przez pozwaną w warunkach przewidzianych w art. 123 § 1 pkt 2 k.c.

Oceniając powyższe Sąd Odwoławczy miał na uwadze, iż w piśmie z dnia 27 września 2013 r. załączonym do pozwu, na które powołała się powódka, pozwana, reprezentowana przez Wójta Gminy S., a więc osobę umocowaną do jej reprezentacji, oświadczyła, w nawiązaniu do wezwania pozwanej do zapłaty kwoty 64 750 zł tytułem roszczeń odszkodowawczych oznaczonych przez powódkę w piśmie z 31 lipca 2013 r. (a mianowicie za okres od 15 listopada 2005 r. do 31 lipca 2013 r.), iż Gmina jest skłonna do zawarcia ugody w sprawie odszkodowania za niedostarczenie lokalu socjalnego i zaprosiła powódkę do uzgodnienia terminu spotkania, na którym miałyby dojść do zawarcia takiej ugody.

W aktualnie ugruntowanym orzecznictwie opowiada się za szerokim rozumieniem przesłanki skutkującej przerwą w biegu terminu przedawnienia, o której stanowi art. 123 § 1 pkt 2 k.c. Przytoczyć tu chociażby można stanowisko wyrażone przez Sąd Apelacyjny w Krakowie w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 maja 2016 r. (I ACa 146/16, LEX nr 2073881), iż uznanie roszczenia, o którym mowa w art. 123 § 1 pkt 2 k.c., może przybrać formę uznania niewłaściwego, które stanowi oświadczenie wiedzy zobowiązanego będące wyrazem jego świadomości istnienia skierowanego przeciwko niemu roszczenia. Oświadczenie takie zgodnie ze wskazanym przepisem art. 123 § 1 pkt 2 k.c. przerywa bieg terminu przedawnienia i dla takiego skutku wystarczające jest, jeżeli dłużnik uzewnętrzni swoją świadomość, że spoczywa na nim dług. Jednocześnie dla przerywania biegu terminu przedawnienia nie jest konieczna świadomość dłużnika co do skutków prawnych uznania. Skutki te występują niezależnie od woli i zamiaru ich wywołania przez tego, kto dokonał uznania niewłaściwego. Uznanie nie musi precyzować wysokości długu ani jego podstawy prawnej, chociaż niekiedy wskazuje się, że rozluźnienie rygorów w tym zakresie może nasuwać problemy faktyczne z identyfikacją roszczenia uznanego.

W uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 maja 2016 r. (VI ACa 626/15, LEX nr 2071241) zostało wyrażone podobnie, iż zgodnie z art. 123 § 1 pkt 2 k.c. bieg terminu przedawnienia przerywa uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której roszczenie przysługuje, w tym również tzw. uznanie niewłaściwe, czyli zewnętrzne wyrażenie przez dłużnika, w sposób wyraźny lub dorozumiany, przeświadczenia o istnieniu roszczenia. Oświadczenie wiedzy dłużnika stanowiące uznanie niewłaściwe nie musi precyzować wysokości długu, ani jego podstawy prawnej. W uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 20 kwietnia 2016 r. (I ACa 1063/15, LEX nr 2076778)

wskazano natomiast, iż uznanie roszczenia, w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 2 k.c., występuje w każdym wypadku wyraźnego oświadczenia woli lub też innego, jednoznacznego zachowania się dłużnika wobec wierzyciela, z którego wynika, że dłużnik uważa roszczenie za istniejące.

Przychylając się do tych poglądów Sąd Odwoławczy w niniejszej sprawie stwierdził, iż w piśmie z dnia 27 września 2013 r. pozwana, należycie wówczas reprezentowana, potwierdziła niewątpliwie swą świadomość istnienia skierowanego przeciwko niej roszczenia. Nie podważyła zasadności tego roszczenia w jego ogólności, zaprosiła bowiem stronę przeciwną do negocjacji ugodowych. W kontekście tego, iż oświadczenie to stanowiło odpowiedź na pismo pełnomocnika powódki z 31 lipca 2013 r., nie budziło wątpliwości, iż oświadczenie pozwanej zawarte w piśmie 27 września 2013 r. odnosiło się dokładnie do tych samych roszczeń, które (powiększone o należne także za okres po 31 lipca 2013 r. a przed dniem 8 stycznia 2014 r.) były dochodzone w niniejszej sprawie. Z tego względu Sąd Okręgowy ocenił to pismo pozwanej za uznanie niewłaściwe roszczeń powódki, skutkujące z mocy art. 123 § 1 pkt 2 k.c. przerwą w biegu terminu ich przedawnienia. Oznaczało to, iż na skutek owej przerwy przedawnieniem nie zostały objęte roszczenia powódki wymagalne przez okres trzech lat przed dniem 27 września 2013 r.

Po dniu 27 września 2013 r. bieg terminu przedawnienia tych roszczeń rozpoczął się na nowo (stosownie do art. 124 § 1 k.c.), jednakże następnie przed jego upływem został ponownie przerwany, tym razem w warunkach przewidzianych w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. poprzez złożenie pozwu w niniejszej sprawie. Do chwili zakończenia sprawy termin przedawnienia nie upłynął. Oznaczało to, iż zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwaną nie był skuteczny co do tych roszczeń powódki, które stały się wymagalne w okresie trzech lat poprzedzających dzień 27 września 2013 r., tj. od 27 września 2010 r. do dnia 7 stycznia 2014 r. włącznie.

W dalszej kolejności Sąd Odwoławczy pragnie wskazać, iż w jego ocenie brak było podstaw do uznania za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego podniesienia przez pozwaną zarzutu przedawnienia. Dokonując takiej oceny Sąd miał na względzie całokształt twierdzeń, w oparciu o które powódka w piśmie z dnia 5 lipca 2016 r. skonstruowała zarzut naruszenia tych zasad przez pozwaną. Wziął pod uwagę wszystkie powołane w tym piśmie fakty, w tym ten, iż powódka (co zostało ustalone również przez Sąd pierwszej instancji) poczynając już od 2005 r. czyniła starania, by skłonić pozwaną do dostarczenia wymienionym w wyroku eksmisyjnym osobom lokalu socjalnego.

Sąd Odwoławczy wziął pod uwagę również nowy fakt, na który zwrócono uwagę w apelacji, iż w dniu 31 lipca 2013 r. powódka poprzez swojego pełnomocnika wystąpiła do osób obowiązanych do opróżnienia jej lokalu o zapłatę odszkodowania za bezumowne korzystanie z lokalu w tej samej wysokości, w której domagała się tego od pozwanej, co potwierdził załączony do pisma powódki z 5 lipca 2016 r. dokument w postaci wezwania do zapłaty z 31 lipca 2013 r. wraz z potwierdzeniami odbioru. Fakty te zresztą jawiły się jako niesporne pomiędzy stronami, pozwana nie zaprzeczyła ich prawdziwości, Sąd Odwoławczy zatem z mocy art. 230 k.p.c. obowiązany był uznać je za niewymagające dalszego dowodu. Zbędny okazał się więc dowód z przesłuchania powódki, zgłoszony w piśmie z dnia 5 lipca 2016 r., który to z tegoż względu Sąd Odwoławczy oddalił.

Mając na względzie ogół powyższych okoliczności faktycznych Sąd Okręgowy nie dopatrywał się w nich jednakowoż przejawów świadczących o tym, by skorzystanie przez pozwaną w niniejszej sprawie z przysługującego jej zarzutu przedawnienia było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Aczkolwiek pozwana niewątpliwie przez cały okres objęty powództwem zaniedbywała swe obowiązki do dostarczenia lokalu socjalnego osobom wymienionym w wyroku emisyjnym a zamieszkałym w lokalu powódki, nie czyniła jednakże niczego, co by utrudniało dochodzenie przez powódkę przed sądem przysługujących jej na ten wypadek roszczeń odszkodowawczych. W szczególności nie sposób stwierdzić, by pozwana zwodziła powódkę przez cały ww. czas w związku z obietnicą zaspokojenia jej roszczeń odszkodowawczych. Pierwsze żądanie zaspokojenia tych roszczeń powódka zgłosiła dopiero w piśmie z dnia 31 lipca 2013 r., które, po skutecznym doręczeniu go pozwanej, skutkowało oświadczeniem z 27 września 2013 r. przerywającym bieg przedawnienia roszczeń powódki. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, a także twierdzenia powódki wyrażone w piśmie z 5 lipca 2016 r., nie dały podstaw do przyjęcia, iż zaniechanie wcześniejszego dochodzenia przez powódkę roszczeń odszkodowawczych przed Sądem było następstwem niewłaściwego postępowania pozwanej.

Wskazać trzeba, iż w dotychczasowym orzecznictwie (tu cyt. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 24 maja 2016 r., VI ACa 623/15, LEX nr 2073847) wyrażono pogląd, iż podniesienie zarzutu przedawnienia co do zasady nie stanowi nadużycia prawa. Klauzula generalna ujęta w tym przepisie ma na celu zapobieganie stosowania prawa w sposób schematyczny, prowadzący do skutków niemoralnych lub rozmiągających się z celem, dla którego dane prawo zostało ustanowione. Może być uznane za takie nadużycie zatem jedynie zupełnie wyjątkowo i jego stosowanie powinno być ograniczane do szczególnie drastycznych przypadków nadużycia prawa, gdy np. indywidualna ocena okoliczności w rozstrzyganej sprawie wskazuje, że opóźnienie w dochodzeniu przedmiotowego roszczenia jest spowodowane szczególnymi przesłankami uzasadniającymi to opóźnienie. W wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 6 kwietnia 2016 r. (I ACa 1054/15, LEX nr 2071334) stwierdzono, iż podniesienie zarzutu przedawnienia w istocie stanowi wykonanie prawa podmiotowego, o którym mowa w art. 117 § 2 k.c. Roszczenia o naprawienie szkody wynikłej przy wykonywaniu władzy publicznej (art. 417-417² k.c.) w świetle treści art. 442¹ k.c. pozostają objęte rygorami przedawnienia. Zatem ustawodawca wartościując w kodeksie cywilnym prawa podmiotowe nie uznaje podnoszenia zarzutu przedawnienia w odniesieniu do tej kategorii roszczeń za zachowanie sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Sąd Odwoławczy w niniejszej sprawie przychylił się do powyższego stanowiska i nie dopatrył się w działaniach pozwanej takich, o których mowa w tych orzeczeniach.

Obliczając kwotę odpowiadającą wysokości roszczeń powódki dochodzonych w niniejszej sprawie i nieprzedawnionych, tj. za okres od 27 września 2010 r. do 7 stycznia 2014 r., Sąd bazował na ustaleniach poczynionych przez Sąd Rejonowy, którym dano wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, tych zaś na etapie postępowania odwoławczego strony nie kwestionowały.

W oparciu o przeprowadzony w niniejszej sprawie dowód z opinii biegłego należało ustalić, iż miesięczne stawki najmu, według których powinny zostać obliczone roszczenia odszkodowawcze powódki, w 2010 r. wyniosły 794,74 zł, w 2011 r. - 703,71 zł, w 2012 r. - 705,04 zł, w 2013 r. - 739,03 zł, w 2014 r. - 739,03 zł.

W 2010 r. za okres od 27 września do 31 grudnia powódce przysługiwały na tej podstawie roszczenia od pozwanej w łącznej wysokości 2 454,59 zł (za 3 miesiące po 794,74 zł oraz za 3 dni po 23,45 zł), za rok 2011 powódce przysługiwało łącznie 8 444,52 zł (12 miesięcy x 703,71 zł), za rok 2012 r. - 8 460,48 zł (12 miesięcy x 705,04 zł), za rok 2013 r. - 8 868,36 zł (12 miesięcy x 739,03 zł) oraz za okres od 1 do 7 stycznia 2014 r. - 166,88 zł (7 dni po x 23,84 zł). Łącznie za cały ten okres wynosiło to 28 394,83 zł.

Kierując się powyższym Sąd Odwoławczy w punkcie 1., działając na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżony wyrok w jego punkcie I. w ten sposób, iż zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 28 394,83 zł tytułem należności głównej (co zastąpiło rozstrzygnięcie zasądzające to roszczenie w wysokości 58 480,64 zł).

Pozwana w apelacji nie zakwestionowała terminu wymagalności roszczenia powódki, a co się z tym wiąże początkowego terminu naliczenia odsetek za opóźnienie w jego spełnieniu, przyjętego na dzień 5 października 2013 r. Sąd Odwoławczy zmieniając zaskarżony wyrok zasądził również odsetki od kwoty 28 394,83 zł od dnia 5 października 2013 r. Odnotował przy tym, iż z dniem z dniem 1 stycznia 2016 r. uległa zmianie treść regulacji zawartej w art. 481 § 2 k.c. Zostało wówczas wprowadzone pojęcie odsetek ustawowych za opóźnienie należnych w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych. Nie budziło wątpliwości, iż powódka w pozwie dochodziła odsetek ustawowych za opóźnienie (choć wówczas nie istniał taki termin ustawowy), zatem należało przyjąć, zgodnie z takim żądaniem, iż powódce przysługiwały odsetki za opóźnienie niezmiennie naliczane na podstawie ustawy, jednakże do dnia 31 grudnia 2015r. według wcześniej obowiązujących stóp odsetek ustawowych, a od dnia 1 stycznia 2016 r. według stóp odsetek ustawowych za opóźnienie.

Zmieniając zaskarżony wyrok co do żądania głównego pozwu, Sąd Odwoławczy winien był dokonać również korekty rozstrzygnięć dotyczących kosztów procesu i wydatków zawartych w punktach III., IV. i V. tego wyroku.

Orzekając co do kosztów procesu na podstawie art. 100 k.p.c. Sąd Okręgowy przyjął, iż aktualnie stosunek wygranej i przegranej stron wynosił: dla powódki 42 % (28.394,83 zł x 100 / 68.272,58 zł) a dla pozwanej 58 %. W toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji powódka poniosła koszty, opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w łącznej wysokości 8 531 zł, z czego 42 % odpowiadało kwocie 3 583,02 zł. Pozwana poniosła wówczas koszty w wysokości 3 600 zł, z czego 58 % odpowiadało kwocie 2 088 zł. Różnica pomiędzy nimi wynosząca 1 495,02 zł przypadła zatem od pozwanej dla powódki. Z tego względu Sąd Odwoławczy zmieniając zaskarżony wyrok w punkcie III. winien był zasądzić od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1 495,02 zł tytułem kosztów procesu (co zastąpiło rozstrzygnięcie zasądzające te koszty w wysokości 6 832,66 zł).

Zmieniając zaskarżone rozstrzygnięcia zawarte w punktach IV. i V. ww wyroku Sąd Odwoławczy wziął pod uwagę, iż niepokryte z zaliczki powódki wydatki wyniosły łącznie 283,83 zł. Od powódki należało obecnie pobrać 164,62 zł (283,83 zł x 58 %), a od pozwanej 119,20 zł (283,83 zł x 42 %).

W punkcie 2. sentencji wyroku wydanego przez Sąd Okręgowy apelację pozwanej w zakresie nieuwzględnionym w punkcie 1. należało oddalić.

W punkcie 3. Sąd orzekł o kosztach postępowania odwoławczego, działając w tym zakresie na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Sąd uznał, iż w niniejszej sprawie wystąpiły szczególne okoliczności przekonujące o tym, by nie zasądzać od powódki na rzecz pozwanej kosztów związanych z postępowaniem apelacyjnym, pomimo iż w znacznej części wygrała to postępowanie. Jediną podstawą zmiany zaskarżonego wyroku był zarzut przedawnienia, który pozwana – będąc również wówczas zastępowana w procesie przez zawodowego pełnomocnika – mogła niewątpliwie podnieść już przed Sądem pierwszej instancji. Konieczność wywiedzenia apelacji zawierającej wyłącznie ów zarzut była spowodowana tylko przyczynami leżącymi po stronie pozwanej. Za owe zaniechanie przez pozwaną podniesienia zarzutu przedawnienia w toku postępowania pierwszoinstancyjnego powódka nie powinna ponosić negatywnych skutków procesowych. Obciążenie jej kosztami postępowania odwoławczego nie dałoby się pogodzić ze względami słuszności.

SSO Marzenna Ernest SSO Sławomir Krajewski SSR del. Szymon Pilitowski